

Siedem darów Ducha Świętego

Duch Święty jest nieograniczony w swoich możliwościach obdarowywania człowieka. Ponieważ jest Bogiem – Trzecią Osobą Trójcy Świętej, ma nieskończenie wiele sposobów działania w nas. Sposoby te można porównać do białego światła, które po rozszczepieniu (np. przez pryzmat) zmienia się w tęczę. Są wśród nich charyzmaty – dane ku służbie, dla budowania Kościoła. Są też dary służące osobistemu uświęceniu.

Charyzmaty można porównać do bombek na choince, które nie rosną na drzewku, ale są na nim powieszone z zewnątrz. Nawet bardzo niedojrzały chrześcijanin może być obdarowany charyzmatami ze względu na dobro wspólnoty. Więcej na ten temat można przeczytać w publikacji „Odkryj swój charyzmat” wydanej przez nasze Centrum Formacji.

W dalszej części pragnę skupić się na darach danych ku uświęceniu. Dary można porównać do jabłek na jabłoni. Wyrastają one w sposób naturalny z drzewa. Gdy chrześcijanin wzrasta, rozwija się duchowo, rozwijają się także i dary, takie jak np. dar męstwa, mądrości, rady, rozumu, umiejętności, pobożności, bojaźni Bożej. Te Dary Ducha Świętego są wymienione w prorocztwie dotyczącym Mesjasza (Iz 11,1–3a):

*I wyrośnie różdżka z pnia Jessego,
wypuści się odrośl z jego korzeni.
I spocznie na niej Duch Pański,
duch mądrości i rozumu,
duch rady i męstwa,*

*duch wiedzy i bojaźni Pańskiej.
Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej.*

Tradycja katolicka, bazując m.in. na przekładzie Wulgaty, wylicza siedem darów Ducha. W trakcie przekładu tekstu hebrajskiego na język grecki dar bojaźni Bożej został podzielony na dar pobożności i dar bojaźni Bożej. Tekst hebrajski wylicza 6 darów.

Siedem ma też sens symboliczny – pełnię darów Ducha. W Biblii liczba siedem jest symbolem całości, pełni i doskonałości. Zapowiadany Mesjasz będzie obdarzony pełnią darów.

Dar bojaźni Bożej

„Przez Dar Bojaźni Bożej Duch Święty budzi w chrześcijańskiej duszy głęboki szacunek dla prawa Bożego i płynących zeń zasad chrześcijańskiego postępowania, uwalnia ją od pokusy «bojaźni niewolniczej» i wzbogaca pełną miłości «bojaźnią synowską»” (Jan Paweł II, katecheza z dnia 3.04.1991).

Świadectwo:

„Kiedy modlono się ze mną o chrzest w Duchu Świętym, doświadczyłem nieznanego przedtem zachwyty dobrocią Bożą. Uprzymiłem sobie wtedy, że to On stworzył wszystko i podtrzymuje istnienie wszystkiego (...), że to On jest tak wielki i jednocześnie taki dobry. Coraz bardziej zdumiewało mnie to, że On, który jest tak dobry, czuł się powołanym do tego, żeby zbawić mnie, gdy ja zrobiłem tak wiele, aby Go obrazić i odtrącić. Doznałem wielkiego lęku i czci wobec Boga, gdy myślałem tak o Nim i przeżyłem ten lęk i cześć jeszcze pełniej, gdy się modliłem dalej. Naprawdę za-

cząłem przeżywać sens wypowiedzianych słów, gdy modliłem się «Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów» – student I roku uniwersytetu” (Bagiackas Joseph, *Mocni w duchu*, wydanie powielaczowe).

Dar bojaźni Bożej to „synowska bojaźń utraty Boga, bojaźń grzechu i okazji do grzechu... (Manning H. kard., *Przewodnik życia w Duchu Świętym*, Kraków 2009, Wydawnictwo AA).

Dar ten nie jest jednak niewolniczym lękiem wynikającym z chorego obrazu Boga. W Piśmie Świętym czytamy: *W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości* (1 J 4,18). Motywacją bojaźni Bożej nie jest paraliżujący strach przed karą, ale miłość do kochającego Ojca.

Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze! Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale (Rz 8,15-17).

Bojaźń Boża przejawia się w wielkim szacunku do majestatu Bożego oraz w bezgranicznym upodobaniu w Jego ojcowskiej dobroci. Sprawia, że uznajemy wielkość Boga, uważamy Go za kogoś najważniejszego, liczymy się z Nim i oddajemy mu cześć na wiele sposobów, wśród których ważne miejsce zajmuje adoracja.

„Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną

Miłość. «Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz» (Łk 4,8) mówi Jezus, powołując się na Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6,13)” (KKK 2096).

„Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać „nicość stworzenia”, które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniżać samego siebie – podobnie jak Maryja w „Magnificat” – wyznając z wdzięcznością, że On uczynił wielkie rzeczy i że święte jest Jego imię (por. Łk 1,46-49). Adoracja Jedyne Boga wyzwala człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata” (KKK 2097).

„Adoracja jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Pana, który nas stworzył, oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Jest uniżeniem się ducha przed „Królem chwały” (Ps 24,9-10) i pełnym czci milczeniem przed Bogiem, który jest „zawsze większy”. Adoracja trzykroć świętego i miłowanego ponad wszystko Boga napędza nas pokorą oraz nadaje pewność naszym błaganiom” (KKK 2628).

Bojaźni Bożej towarzyszy żywy wstręt i odraza do wszystkiego, co mogłoby obrażać tak dobrego, miłosiernego i miłości godnego Ojca. Człowiek ożywiony tym darem gorąco pragnie pełnić wolę Boga we wszystkim, będzie unikał grzechu, okazji do grzechu. Wie, że grzech jest dla niego wielkim nieszczęściem. Boi się grzechu, aby nie odłączyć się od Boga, nie zlekceważyć Bożej miłości, nie zerwać przyjaźni z Nim. Ma świadomość pełnej zależności od Boga, ufa Bogu i pragnie żyć w miłosnym poddaniu, w bliskiej serdecznej relacji z Nim.

Lęk przed grzechem nie jest małodusznym strachem, ale ma swoje źródło w gorącej miłości do Boga. Jeżeli kogoś kochamy, szanujemy go, to nie chcemy czynić mu nic złego, żadnej przykrości, nie chcemy okazać się gruboskórnymi, obojętnymi, nieczułymi, nie chcemy zawieść jego zaufania.

Dar ten oczyszcza sumienie i sprawia, że czuwamy nad swoimi myślami, pragnieniami, wyobrażeniami, słowami, czynami.

Dar Bojaźni Bożej prowadzi do serdecznego żalu, skruchy, nawet wtedy, gdy uchybienia nie są ciężkie; wyzwala gotowość zadośćuczynienia.

Im bardziej wzrastamy, tym bardziej widzimy swój grzech, swoją niedoskonałość, słabość, i tym bardziej za to żalujemy. Bojaźni Bożej powinna towarzyszyć ufność w Boże miłosierdzie i niezłomna wiara w wierność Boga, który nas podtrzymuje.

A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje (1 P 5,10).

Bojaźń Boża jest duchową bramą do pełni życia chrześcijańskiego.

Podstawą wiedzy jest bojaźń Pańska, lecz głupcy odrzucają mądrość i karność (Prz 1,7).

Bojaźń Pańska początkiem mądrości; wspaniała zapłata dla tych, co według niej postępują, a sprawiedliwość Jego trwać będzie zawsze (Ps 111,10).

Bojaźń Boża niesie ze sobą błogosławieństwo i obronę.

Oby zawsze mieli w sercu tę samą bojaźń przede Mną i wykonywali zawsze wszystkie moje przykazania po wszystkie dni, aby się dobrze powodziło im i synom ich na wieki (Pwt 5,29).

Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie. Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka. Bójcie się Pana, święci Jego, gdyż bogobojni nie doświadczają biedy (Ps 34,8-10).

Bojaźń Boża uzdalnia nas do przewyciężenia naszych ludzkich obaw, uwalnia nas od lęku przed opinią innych ludzi, przed odrzuceniem, uzdalnia do świadectwa, apostołstwa.

W bojaźni Pana jest pewna nadzieja, dla synów swoich jest On ucieczką. Źródłem życia jest bojaźń Pańska, by sideł śmierci uniknąć (Prz 14,26-27).

Bojaźń Boża prowadzi do szukania Boga, do tęsknoty za tym, żeby spotkać się z Nim w sakramencie pojednania.

Z daru bojaźni Bożej wyrasta także chęć wynagradzania Bogu za tych, którzy nie oddają Bogu należnej Jemu czci, którzy nie są Bogu posłuszni, którzy czynią zło.

Mamy możliwość modlitwy wstawienniczej oraz ofiary za innych, np. możemy podejmować abstynencję od alkoholu, aby wynagradzać Panu Bogu grzech pijaństwa u tak wielu ludzi. To jest wymiar ekspiacji – wynagradzania Panu Bogu.

Bojaźń Boża nie miażdży, ale poszerza serce i daje radość.

Środki rozwoju Daru bojaźni Bożej

- Najpierw trzeba rozpoznać ten dar, gdy jest nam dany.
- Pomocne jest rozważanie tekstów Pisma Świętego, ukazujących nieskończony Majestat Boży, moc, mądrość i świętość Bożą, a zarazem zło grzechu. Możemy rozmyślać o wielkości Boga i obrzydliwości grzechu, który jest lekceważeniem Stwórcy i Jego woli.
- Bojaźń Bożą może wzbudzić w nas rozważanie wielkich dzieł Bożych z historii zbawienia. *Jeśli będziesz tego szukał jak srebra i pragnął jak największych skarbów, wtedy zrozumiesz, czym jest bojaźń Boża i będzie ci dane poznanie Boga* (Prz 2,4-5).
- Gdy przypominamy sobie Mękę Pańską (np. odprawiając Drogę Krzyżową, uczestnicząc w Liturgii Wielkiego Piątku, rozważając teksty biblijne, adorując krzyż), możemy, patrząc na to, co Bóg czyni dla nas i dostrzegając swój własny grzech, zapragnąć nawrócenia i zadośćuczynienia.
- Potrzebujemy postawy pokutnej – trwania w usposobieniu pełnym skruchy. Bardzo pomocny jest codzienny rachunek sumienia oraz przepraszanie Boga po każdym grzechu.
- Możemy wzrastać w bojaźni Bożej, okazując Bogu posłuszeństwo i naśladować Pana Jezusa, starając się usilnie o pełnienie woli Bożej w każdej chwili życia.
- Jak każdy dar, także Dar Bojaźni Bożej jest darem, o który możemy prosić. Powinniśmy modlić się o bojaźń Bożą – *Skłoń moje serce ku bojaźni Twego imienia* (Ps 86b,11).

Dar pobożności

„Przez Dar Pobożności Duch Święty kieruje serce człowieka ku Bogu, budząc w nim uczucia, myśli i modlitwy, które wyrażają postawę synostwa wobec Ojca objawionego przez Chrystusa. Sprawia, że człowiek przyjmuje i przyswaja sobie tajemnicę «Boga z nami», zwłaszcza poprzez zjednoczenie z Chrystusem, Słowem Wcielonym, przez synowską więź z Błogosławioną Dziewicą Maryją, przez obcowanie z aniołami i świętymi w niebie i przez więź z Kościołem” (Jan Paweł II, katecheza z dnia 3.04.1991).

Świadek:

„Chrzest w Duchu Świętym był pierwszą okazją, podczas której poczułem w sposób wyraźny, że Bóg jest moim Ojcem. Przed tym doświadczeniem Bóg wydawał mi się bardzo odległy. Wierzyłem w Niego, wierzyłem, że mnie stworzył i że to On kontroluje wszystko i nawet czasami czułem się blisko Niego (na przykład, gdy spełnił moje prośby, które zносиłem do Niego na modlitwie). Lecz nigdy nie potrafiłem zwrócić się do Niego z pobudek serca, jak do Ojca. Byłaby to z mojej strony zbyt duża zuchwałość. Lecz po napełnieniu Duchem Świętym doświadczyłem nowej zażyłości w moim związku z Jezusem. Zdawał się prowadzić mnie do swojego Ojca i udzielać mi tego samego Ducha, w którym sam kocha Ojca Niebieskiego jako swojego Ojca. To oczywiście w sposób absolutny zmieniło moje życie chrześcijanina. Kochać swojego Ojca, żyć dla Niego, prosić Go o wszystko itd., to coś zupełnie odmiennego od pertraktowania z surowym sędzią o swoim losie” – pracownik rządowy (Bagiackas Joseph, *Mocni w duchu*, wydanie powielane).

Czym jest dar pobożności?

Pobożność może kojarzyć się ze złożonymi rękoma, z częstym przebywaniem w kościele, odmawianiem wielu modlitw. Zewnętrzne praktyki same w sobie nie są jednak istotą daru pobożności. Jest on zwany w Piśmie Świętym „duchem przybrania”.

Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze» (Rz 8,15).

Słowo «pobożność» w swoim pierwotnym znaczeniu oznacza naturalne przywiązanie, jakie rodzice żywią do swoich dzieci, a dzieci do rodziców. Dar pobożności przejawia się w pełnej czci postawie wobec Boga jako kochającego Ojca. To dar miłosnej i pełnej ufności więzi z Ojcem Niebieskim, przejawiającej się na co dzień. Sprawia on, że dzięki poznaniu miłości Bożej znika z naszych serc wiele z dystansu, chorego poczucia winy czy lęku wobec Boga. Fundamentem życia duchowego jest bliska, serdeczna relacja z Bogiem jako Ojcem.

Pobożność sprawia, że odnosimy się do Boga z synowskim ciepłym szacunkiem, z serdeczną miłością, ofiarną gotowością czynienia wszystkiego, czego On chce. Człowiek pobożny stara się tak postępować, aby sprawiać radość Panu Bogu. Stale pragnie chwały Bożej. Adoruje i wielbi Boga, wyraża Mu swoją wdzięczność. Czyni swoje życie darem dla Najwyższego.

Najwspanialszym wzorem synowskiej postawy wobec Ojca Niebieskiego jest dla nas Jezus, który miłuje Ojca, ufa Mu, zawsze pełni Jego wolę i szuka Jego chwały. Nie czyni nic na własną rękę, ale wszystko czyni z Nim.

Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? (Łk 2,49).

Powiedział im Jezus: Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło (J 4,34).

W odpowiedzi na to Jezus im mówił: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni (J 5,19).

Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał (J 6,37-39).

Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie (J 6,57).

Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wiercie. Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wiercie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu (J 10,37-38).

Jezus wzniósł oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał (J 11,41-42).

Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę (J 12,27).

Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział (J 12,49-50).

Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wiercie przynajmniej ze względu na same dzieła (J 14,7-11).

Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania (J 17,4).

* * *

Dar pobożności sprawia także, że kochamy i czcimy Matkę Bożą, aniołów, świętych, ze czcią odnosimy się do Kościoła, papieża, biskupów, kapłanów oraz czcią i szacunkiem otaczamy miejsca święte i przedmioty kultu.

Dar ten nie tylko uzdalnia nas do oddawania czci Bogu jako Ojcu, ale jednocześnie prowadzi do widzenia innych ludzi jako

naszych braci i sióstr, gdyż jesteśmy wielką rodziną, dziećmi Boga.

Dzięki darowi pobożności życie może być pełne łagodności, życzliwości, dobroci, podobnie jak w zdrowej rodzinnej atmosferze.

Trzeba odróżnić pobożność prawdziwą od pobożności pozornej nazywanej dewocją, która polega na podejmowaniu zewnętrznych praktyk bez właściwej postawy wewnętrznej. Często fałszywa pobożność połączona jest z pychą, surowym osądzaniem innych, brakiem miłości.

A wiedz o tym, że w dniach ostatnich nastaną chwile trudne. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stroń (2 Tm 3,1-5).

Autentyczna pobożność wiąże się z bezinteresowną miłością; nie jest samolubna, nie szuka swojej przyjemności. Nie jest też nazbyt sentymentalna, oparta na wzruszeniach i emocjach. Nie jest leniwa – nie jest ucieczką od wysiłku, trudu. Człowiek prawdziwie pobożny modli się i ufa Bogu, a jednocześnie przykłada się do pracy. Serce człowieka pobożnego jest wyrozumiałe i współczujące wobec bliźnich.

Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. Kto zaś pilnie rozważa doskonale Prawo, Prawo wolności, i wytrwa

w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo. Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata (Jk 1,22-27).

Dar pobożności wyrazi się również w byciu dobrym członkiem rodziny, dobrym obywatelem, w miłości do ojczyzny, w podporządkowaniu się prawu, w pracy dla dobra wspólnego, harmonijnej współpracy z ludźmi, prawdomówności, życzliwości, uprzejmości.

W jaki sposób rozwijać i pomnażać dar pobożności?

- Przeżywać w wydarzeniach swego życia Boga jako Ojca. Wiele osób ma trudności z przeżywaniem Boga jako Ojca, zwłaszcza wtedy, gdy miały one bolesne przeżycia w relacji z ojcem ziemskim. Przykre skojarzenia mogą stanowić przeszkodę w nawiązaniu relacji z Bogiem jako ojcem. Pomocne w poznaniu i przeżyciu Bożej ojcowskiej miłości jest czytanie i rozważanie tekstów z Pisma Świętego mówiących o Bożej dobroci, o Bożym miłosierdziu, o Bożej opiece.
- Drugim środkiem jest podpatrywanie świętych, którzy w szczególny sposób byli obdarowani tym darem, np. św. Franciszka z Asyżu, św. Teresę od Dzieciątka Jezus, która bardzo intensywnie przeżywała tajemnicę dzieciństwa, była niezwykła w swoim zaufaniu, sposobie bycia wobec Ojca Niebieskiego i oddaniu się Mu.

- Trzeci środek to z wielką ufnością zwracać się do Boga we wszystkich potrzebach i wszystkie czynności spełniać w duchu dziecięcego oddania się Bogu.
- Fundamentem pod budowę pobożności powinno stać się praktykowanie cnoty sprawiedliwości, która jest rozumiana jako coś więcej niż zwyczajne przestrzeganie przykazań. Wymaga ona wysiłku, aby w każdej sytuacji, w każdym człowieku dojrzeć godność i wartość dziecka Bożego.
- Integralną częścią sprawiedliwości jest wierność w powinnościach chrześcijańskich. Powinniśmy być wierni w spełnianiu praktyk religijnych, czcząc Ojca jako naszego Pana i Stwórcę, świętując niedzielę, jako Dzień Pański, wierni Bogu w modlitwie i w życiu sakramentalnym. Dla wzrostu w pobożności mają duże znaczenie: codzienna osobista modlitwa, lektura Pisma Świętego, częste przystępowanie do sakramentów Pojednania i Eucharystii.
- Potrzeba, abyśmy pielęgowali postawę wdzięczności i hojności wobec Boga i bliźnich oraz rzetelnie spełniali nasze obowiązki.
- Pośród codziennych czynności świadomymi aktami dobrej intencji czynić je aktami religijnymi (np. „Panie Jezu, pragnę to zrobić z Tobą i dla Ciebie”).
- Prosić Boga o dar pobożności.

Dar męstwa

„Przez Dar Męstwa Duch Święty umacnia wolę i sprawia, że człowiek gotów jest czynnie i wytrwale stawiać czoła nawet największym przeciwnościom i cierpieniom, szczególnie w przypadku męczeństwa: męczeństwa krwi, ale także serca, choroby i słabości.” (Jan Paweł II, katecheza z dnia 3.04.1991).

Świadekto:

„Po tym, jak się ze mną modlono, wydawało mi się, że zyskałam nowe zaufanie do siebie samej. Trudności, które z takim wysiłkiem znosiłam dotąd w życiu codziennym, stały się łatwiejsze do pokonania, choć istniały nadal w ten sam sposób. To ja się zmieniłam, lub raczej, to Bóg mnie zmienił. Szczególnie stwierdziłam, że mam nową siłę dawania świadectwa Panu, dzieląc się Ewangelią z innymi. Zauważyłam kiedyś, że mówię innym o miłości Jezusa – coś, do czego nigdy dotąd nie miałam odwagi czy choćby skłonności. To było tak, jakbym zyskała nową siłę od Pana, aby radzić sobie z przeszkodami, na które napotkałam, próbując naśladować Go w sposób bardziej doskonały” – gospodyni domowa (Bagiackas Joseph, *Mocni w duchu*, wydanie powielaczowe).

Czym jest dar męstwa?

Dar męstwa polega na nadprzyrodzonym usposobieniu duszy do znoszenia najbardziej przykrych doświadczeń i do podejmowania nawet najtrudniejszych dzieł z miłości ku Bogu pod działaniem Ducha Świętego. Męstwo (moc, siła) to odwaga wewnętrzna w pokonywaniu napotykanym przeciwności – uzdalnia do odważnego i ufego podjęcia nawet trudnych zadań

życiowych, uzdalnia nas do tego, by stanąć z siłą i ufnością wobec prób i niebezpieczeństw, na które napotykamy w naszym chrześcijańskim życiu. Pozwala reagować na rozmaite doświadczenia ze spokojem Chrystusa.

Dar ten powoduje wielką siłę w Panu. Uzdalnia do przeciwstawienia się pokusom i pozwala odważnie kroczyć za Jezusem drogą Ewangelii. Duch Święty obdarza nas siłą woli, by odrzucać zło i iść za dobrem oraz zdolnością wspaniałomyślnego wykonywania wszystkich trudnych aktów w naszym życiu.

Męstwo skłania człowieka do podejmowania, mimo przeszkód i trudności, wielkich rzeczy dla Pana Boga. Dar ten sprawia, że nie tracimy ducha, nie zniechęcamy się w czynieniu dobra, nie dochodzimy do wniosku, że nie warto się starać, że to i tak nic nie da. Trudności życiowe stają się łatwiejsze do pokonania, a znużenie i ciężary życia tracą wpływ na nas. Dar ten udziela nam stanowczości, pewności, trwałości, a nawet radości w obliczu trudności, cierpień, prześladowań.

Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa (2 Tm 2,3–4).

Dar męstwa wspiera w umartwieniu, umacnia w walce z pokusą, chroni przed uleganiem złym wpływom świata, wzbudza nieugiętość. Udziela wytrwałości, dopomaga w znoszeniu cierpień. Daje nową siłę do dawania świadectwa, do głoszenia Ewangelii, dzielenia się wiarą. Uzdalnia także – gdy jest to potrzebne – do męczeństwa.

Dar męstwa pomaga przezwyciężać strach, który jest bardzo niebezpieczny. Strach nie tylko potrafi powstrzymać przed czynieniem dobra, ale nawet skłonić do zła. Niszczy on w człowieku siłę walki o dobro, prawdę, sprawiedliwość. Dar męstwa nie usu-

wa lęku przed cierpieniem, trudem, ale pozwala ten lęk opanować i działać przeciw niemu, podobnie jak Pan Jezus w Ogrójcu.

Chrystus Pan jest doskonałym wzorem męstwa. Wielokrotnie doświadczał odrzucenia, pogardy wrogości. Zgodził się dobrowolnie na prześladowanie, mękę i śmierć.

I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie. Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je (Mk 8,31-35).

A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy, spadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę (J 12,23-27).

A kiedy przyszedli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił. Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie! I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. I mówił: Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty, niech się stanie! (Mk 14,32-36).

Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię (Łk 22,43-44).

Jezus umarł i zmartwychwstał. Zwyciężył i pragnie, abyśmy mieli udział w Jego zwycięstwie. Dar męstwa jest zakorzeniony w Misterium Paschalnym. Chrześcijanin obdarzony darem męstwa nie pokłada swej ufności tylko we własnych wysiłkach, lecz bezgranicznie ufa Bogu.

Męstwo jest szczególnie potrzebne w życiu duchowym, zwłaszcza gdy postępowanie za Panem staje się trudne. Jest potrzebne, by trwać w modlitwie, gdy brak łask odczuwalnych, np. w okresach strapienia, oschłości. Ważne i potrzebne jest męstwo wewnętrzne – walka z samym sobą, z własnymi wadami, słabościami, złymi skłonnościami, egoizmem, pychą, lenistwem itp.

Dar męstwa udoskonala w nas cnotę nadziei, budzi ufność, że osiągniemy i zrealizujemy w sobie wszelkie dobro, do jakiego Pan Bóg nas wzywa, gdyż jest On wszechmogący, hojny i wierny.

Źródłem daru męstwa jest ufność niezachwiana, że wszelkie niebezpieczeństwa i trudności uda się nam zwycięsko pokonać, jeśli oprzemy się o Pana Boga i Jego Wszechmoc.

Męstwo odmładza człowieka – zapala entuzjazmem, gorliwością.

Przejawy braku męstwa to bojaźliwość i przemoc – tchórzliwość wobec silniejszych, czołobitność wobec możnych, a arogancja, despotyzm i przemoc wobec bezbronnych i słabszych.

W jaki sposób zabiegać o dar męstwa?

- Praktykować w życiu cnotę męstwa.

Męstwo jest cnotą, poprzez którą wzrastamy w naszej zdolności do czynienia dzieł, do których w sposób nadprzyrodzony uzdalnia nas moc Ducha Świętego – do stawania wobec trudności, prób i niebezpieczeństw życia z siłą i ufnością w Panu:

Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5,3-5).

Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków (Jk 1,2-4).

I my zatem, mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to, zamiast radości, którą Mu

obiecivano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. Zastanawiajcie się więc nad Tym, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie, abyście nie ustawali, złamani na duchu (Hbr 12,1-3).

- Znajdować upodobanie w przykładzie świętych i męczenników. Poznawać życie bohaterów naszej wiary.
- Umieć pokornie uznać swoją niemoc i swoją słabość.
- Bezgranicznie zaufać Bogu i opierać się na Jego mocy – w obliczu trudności nie tracić ducha. Choć jesteśmy słabi, powinniśmy pamiętać, że nad nami czuwa Boża Opatrzność.
- Pełnić wolę Bożą niezależnie od tego, w jak przykrej czy trudnej sytuacji się znajdujemy.
- Odnajdywać sens cierpień, jakie nas spotykają. Prosić Boga o to, byśmy lepiej znosili trudności i potrafili przyjąć naukę, którą dla nas przeznaczył.
- Podejmować umartwienia. Cierpliwie znosić cierpienia i doświadczenia. Podejmować posty, wyrzeczenia.
- Nie narzekać.
- Wytrwale i sumienne wykonywać swoje codzienne, szare obowiązki.
- Prosić Boga o dar męstwa, o odwagę, wierność, wytrwałość.

Zauważmy, że wcześniej bojaźliwi i chwiejni Apostołowie po zesłaniu Ducha Świętego stali się wzorem męstwa. Początkowo byli pełni lęku, obawy, zaryglowani w Wieczerniku, a po napełnieniu mocą z Wysokości stali się nieustraszonymi głosicielami Ewangelii, gotowymi na prześladowanie. Potrafili się cieszyć z tego, że stali się godni cierpieć dla Chrystusa. W obliczu trudności nie zniechęcają się, ale wołają o pomoc i doświadczają nowego wylania Ducha Świętego.

Uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi. Wysłuchawszy tego, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje. Tyś przez Ducha Świętego powiedział ustami sługi Twego, Dawida: Dlaczego burzą się narody i ludy knują rzeczy próżne? Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrowiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa. Po tej modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże (Dz 4,23-31).

- Korzystać z sakramentów świętych, a szczególnie z Eucharystii. Pomnaża ona w nas dar męstwa. Św. Jana Chryzostom powiedział: „Od stołu Pańskiego odchodzimy pełni ognia, jak lwy straszni dla szatana”.

Dar rady

„Przez Dar Rady Duch Święty udziela człowiekowi nadprzyrodzonej zdolności kierowania własnym życiem, gdy musi on dokonać czegoś trudnego lub podjąć ważną decyzję, a także zdolności rządzenia i kierowania innymi” (Jan Paweł II, katecheza z dnia 3.04.1991).

Świadectwo:

„Proces podejmowania decyzji uległ w moim życiu radykalnej zmianie po chrzcie Duchem Świętym. Wszystko stało się łatwiejsze. Często bez większego namysłu, wiedziałem jak mam właściwie postąpić. W innych sytuacjach prosiłem Boga o radę i dana mi była jasność działania – czasami słowo bezpośrednio od Boga pochodzące; innym razem poprzez poczucie pokoju wewnętrznego względem pewnych spraw, a także poprzez otwarcie Pisma Świętego we fragmencie będącym wskazówką do dalszego działania. W efekcie unikałem wiele trosk i zaoszczędziłem wiele czasu, a także decyzje moje okazały się o wiele mądrzejsze niż poprzednio – urzędnik państwowy” (Bagiackas Joseph, *Mocni w duchu*, wydanie powielaczowe).

Czym jest dar rady?

Poprzez dar rady Duch Święty uzdalnia człowieka do uzgadniania swoich czynów z wolą Bożą – dokonania właściwych wyborów. Dar rady jest bardzo pomocny przy podejmowaniu decyzji w praktycznych sytuacjach życiowych; pomaga w zastosowaniu Bożych koncepcji, myśli, planów do szczegółów naszego życia i działania. Dar mądrości pomaga trafnie określać cele, a dar rady

wybierać najlepsze środki. Duch Święty daje poznać sedno problemów i spraw, zauważyć, co jest istotne i co trzeba zrobić. Dar rady, dostarczając potrzebnego światła, pomaga otwierać na Boże prowadzenie i natchnienia Ducha Świętego.

Poprzez ten dar człowiek może w jakimś stopniu uczestniczyć w roztropności i rozsądku samego Boga. Uzupełnia on i doskonali w nas cnotę roztropności poprzez nadprzyrodzoną intuicję potrzebną do oceny sytuacji i podejmowania decyzji, nawet w bardzo trudnych warunkach. Sprawia, że dusza działająca pod jego wpływem odróżnia natychmiast i jak gdyby instynktownie, co należy czynić, a czego nie należy – zarówno w sprawach dotyczących własnego postępowania, jak i przy kierowaniu innymi.

Pozwala dostrzec, co należy czynić w najbardziej skomplikowanych sytuacjach. Jest szczególnie potrzebny, gdy spotyka nas coś nieoczekiwanego, niezwykłego, co wymaga specjalnego światła.

W Ewangelii św. Mateusza Jezus mówi: *Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam podane, co macie mówić* (Mt 10,19). Duch Święty przyjdzie z pomocą, udzieli rady i pomoże w odpowiedni sposób zareagować. To pod natchnieniem Ducha Świętego św. Piotr dał wobec Sanhedrynu odpowiedź: *Trzeba bardziej kochać Boga niż ludzi* (Dz 5,29).

Dar rady służy także do praktycznego rozeznania, która z dwóch rzeczy dobrych jest lepsza, ważniejsza w planach Bożych. Zachęca i pociąga serce do rzeczy wyższych, do czynienia tego, co przekracza granicę konieczności. Jest bardzo potrzebny przełożonym, kierownikom duchowym, pasterzom Kościoła.

Człowiek obdarowany darem rady nie ma nic w sobie z człowieka pysznego. Pyszałek uważa, że wszystko wie. Człowiek pokorny jest skłonny do przyjmowania rad i chętnie poddaje się

kierownictwu. Taki człowiek szuka rady, wsłuchując się w to, co Pan Bóg mówi, co mówi Kościół.

Dar rady budzi w nas szczególną gotowość do słuchania głosu Ducha Świętego. Czasem przez sposób, w jaki nakłania nas do takiego czy innego postępowania, zdaje się urągać zasadom roztropności, podobnie jak było w wypadku króla Salomona.

*Potem dwie nierządnice przyszły do króla i stanęły przed nim. Jedna z kobiet powiedziała: Litości, panie mój! Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Ja porodziłam, kiedy ona była w domu. A trzeciego dnia po moim porodzie ta kobieta również porodziła. Byłyśmy razem. Nikogo innego z nami w domu nie było, tylko my obydwie. Syn tej kobiety zmarł w nocy, bo położyła się na nim. Wtedy pośród nocy wstała i zabrała mojego syna od mego boku, kiedy twoja służebnica spała, i przyłożyła go do swoich piersi, położywszy przy mnie swego syna zmarłego. Kiedy rano wstałam, aby nakarmić mojego syna, patrzę, a oto on martwy! Gdy mu się przyjrzałam przy świetle, rozpoznałam, że to nie był mój syn, którego urodziłam. Na to odparła druga kobieta: Wcale nie, bo mój syn żyje, a twój syn zmarł. Tamta zaś mówi: Właśnie że nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje. I tak wykrzykiwały wobec króla. Wówczas król powiedział: Ta mówi: To mój syn żyje, a twój syn zmarł; tamta zaś mówi: Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje. Następnie król rzekł: Przyńście mi miecz! Niebawem przyniesiono miecz królowi. A wtedy król rozkazał: **Rozetniście to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej!** Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali! Tamta zaś mówiła: Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Rozetniście! Na to król zabrał głos i powiedział: **Dajcie tamtej to żywe dziecko i nie zabijajcie go!** Ona jest jego*

matką. Kiedy o tym wyroku sądowym króla dowiedział się cały Izrael, czcił króla, bo przekonał się, że jest obdarzony mądrością Bożą do sprawowania sądów (1 Krl 3,16-28).

Rada przychodzi nam z pomocą w nagłych i nieoczekiwanych przypadkach, gdy brak czasu na wnikliwe rozważanie wyboru, którego mamy dokonać.

Dar rady jest szczególnie potrzebny wszystkim, którzy spełniają jakąkolwiek władzę.

Jak pielęgnować dar rady?

- Bądźmy pokorni i uznajmy naszą słabość oraz zależność od Ducha Świętego w podejmowaniu właściwych decyzji. Trzeba, abyśmy świadomi naszej subiektywności mieli dystans do własnych ocen, pragnień. Przywiązanie do własnej woli i własnego zdania, nieustępliwość, pochopność w działaniu przeszkadzają w otwarciu na dar rady.

Nie powinniśmy nadmiernie eksponować daru rady. Możemy być kuszeni do pokładania ufności w sobie – naszej mądrości, umiejętności rozwiązywania problemów i udzielania wszelkich rad. Trzeba się strzec przed tego rodzaju pokusami i pokładać ufność w Bogu i Jego działaniu. Powinniśmy cierpliwie czekać, aż Pan uzna, że nadszedł czas rozwiązania pewnych problemów. Musimy się strzec, by nie paść ofiarą błędu Izraelitów przebywających na pustyni, którzy „na Jego radę nie czekali”, lecz układali własne plany (por. Ps 106,13).

- Trwajmy w modlitewnej więzi z Bogiem – starajmy się być zawsze czujni na Jego głos, który we właściwym momencie wskaże nam drogę, którą mamy pójść.

- Unikajmy zbytniego zaufania we własne siły, przywiązania do swego zdania, a także pośpiechu w podejmowaniu decyzji czy formułowaniu postanowień.
- W przekonaniu o własnej słabości z pokorą módlmy się o światło – o dar rady. Słowa Psalmu mówią: *Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek* (Ps 25,4).
- Praktykujmy posłuszeństwo wobec rad udzielanych nam przez Boga.
- Bądźmy gotowi korzystać z wiedzy i doświadczenia bliźnich, szczególnie bardziej dojrzałych duchowo.
- Trwajmy w posłuszeństwie Kościołowi.
- Unikajmy próżnego, buntowniczego ducha.

Dar mądrości

„(...) Dar Mądrości, poprzez który Duch Święty oświeca rozum, pozwalając mu poznać „najwyższe prawdy” objawienia i życia duchowego i kształtując w nim zdrowy i prawidłowy sąd na temat spraw wiary oraz chrześcijańskich zasad postępowania: sąd godny człowieka «duchowego» (*pneumatikós*) – jak powiedziałby św. Paweł – a nie tylko «zmysłowy» (*psychikós*) czy wręcz «cielesny» (por. 1 Kor 2,14-15; Rz 7,14)” (Jan Paweł II, katecheza z dnia 3.04.1991).

Świadecko:

„Chrzest w Duchu Świętym był dla mnie, bardziej niż cokolwiek innego, doświadczeniem Bożej miłości, które z kolei zrodziło we mnie większą miłość do Niego i większą miłość do Boga i do innych. Wynikało to z tego, że miałam w sobie więcej miłości. Było to aż takie proste. To tak, jak gdyby został we mnie złożony dar miłości. Inni ludzie zdawali się dostrzegać we mnie tę zmianę. Zapytywano mnie, co się ze mną stało, skąd we mnie tyle spokoju i radości. Wieść o tej zmianie rozszerzała się wśród moich znajomych; mówiono, że obecnie miło jest ze mną przebywać. Słyszałam, że inni także po napełnieniu Duchem Świętym przeżywali podobne zmiany. Wydaje mi się, że tego rodzaju świadectwo zwiększonej miłości jest najbardziej uderzającym i dostrzegalnym znakiem doświadczenia...” – studentka (Bagiackas Joseph, *Mocni w duchu*, wydanie powielaczowe).

Co to jest dar mądrości?

Dar mądrości to nadprzyrodzone usposobienie umysłu, które nakłania człowieka do cenięcia Boga nade wszystko i do rozkoszowania się Nim oraz tym, co odnosi się do Niego oraz prowadzi do Niego i do Jego chwały. Uzdalnia człowieka do wydawania trafnych sądów o rzeczach Bożych i ludzkich w świetle ostatecznego celu. Dar ten zaszczerpiea miłość do Boga i do tego, co Pan Bóg miłuje. Towarzyszy temu nienawiść do grzechu i zła. Duch Święty pomaga trafnie poznawać i pełnić wolę Bożą, owocnie współpracować z Bogiem.

Dar mądrości jest sztuką dobrego życia – uzdalnia do przeżywania go w świetle ostatecznego celu. Ukazuje prawdziwy sens życia. Ukierunkowuje nasze serce i działanie ku Bogu. Ostatecznym celem człowieka jest zbawienie, zjednoczenie z Bogiem. Dar mądrości pozwala bardzo głęboko przeżywać poczucie sensu i war-

tości życia, nawet w obliczu prób, przeciwności, cierpienia, krzyża.

Samo posiadanie nawet wielkiej wiedzy czy inteligencji to nie jest jeszcze mądrość. Prawdziwa mądrość sprawdza się w praktyce życia, w dobrym postępowaniu. Obdarowany mądrością człowiek patrzy dalej niż na to, co niesie teraźniejszość. Dokonuje właściwych wyborów, zgodnych z wolą Bożą. Nie kieruje się doraźną czy pozorną korzyścią, przelotną przyjemnością, ale prawdziwymi wartościami.

Prawdziwa mądrość polega na takim życiu, które prowadzi do szczęśliwego finału – do szczęścia pełnego, wiecznego. Nie świadczą o mądrości spryt i przebiegłość, gdy są oddane w służbie egoizmu, nieuczciwości, żądzy władzy czy dóbr materialnych.

Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne (Ga 6,8).

W przekonaniu Izraelitów mądrym był ten, kto potrafił umiejętnie radzić sobie w życiu. Prawdziwym mędrce niekoniecznie jest człowiek o wielkiej wiedzy czy wybitnych zdolnościach, ale ten, kto potrafi dobierać najlepsze metody i środki dla zrealizowania określonego celu.

I dzięki darowi mądrości chrześcijanin, dokonując w swoim życiu wyborów, podejmując decyzje, stawia sobie pytanie: «Czy to co zamierzam czynić, przybliży mnie do Boga, bardziej mnie z Bogiem zjednoczy?»

Jest to pytanie podstawowe. Człowiek prawdziwie mądry nie podejmie decyzji, która miałaby oddalić go od Boga. Nie będzie zabiegał o dobra materialne, o sławę, o władzę, gdyby miało się okazać, że tego typu działanie miałoby oddalić go od Boga, np.

gdyby wiązało się to z nieuczciwością, krzywdzeniem bliźniego.

Zawsze, w każdej decyzji, bądźmy świadomi tego, żeby wybierać w oparciu o odpowiedź na pytanie: «Czy to bardziej mnie do Pana Boga zbliży?»

Dar mądrości pomaga patrzeć na świat, na stworzenia, na drugiego człowieka, na siebie samego przez pryzmat wiary, nadziei, miłości. Czyli tak, jak na rzeczywistość ziemską patrzy Pan Bóg – z perspektywy wieczności. Mądrość pomaga osądzać wydarzenia życia na podstawie głębokiego, osobistego związku miłości z Bogiem, widzieć nie tylko oczami fizycznymi, ale również sercem. Dzięki niej możemy myśleć i działać po Bożemu.

Dar mądrości pozwala nam odkryć prawdziwy obraz stworzenia, prawdziwy obraz człowieka, prawdziwy obraz siebie samych. Sprawia, że potrafimy zobaczyć całe piękno świata, piękno człowieka, potrafimy spojrzeć na siebie z miłością.

Nawet jeśli pewne ludzkie zachowania mogą nas denerwować, drażnić, smucić, to dzięki darowi mądrości możemy uczestniczyć w spojrzeniu Bożym, które dostrzega całe bogactwo stworzenia, drugiego człowieka, nas samych jako ludzi niezwykle obdarowanych, wielkich, godnych szacunku, miłości.

Darem mądrości w stopniu szczególnym był obdarzony Salomon i mógł rozróżniać dobro od zła wydając sprawiedliwe wyroki.

W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy rzekł Bóg: Proś o to, co mam ci dać. A Salomon odrzekł: Tyś okazywał Twemu słudze Dawidowi, memu ojcu, wielką łaskę, bo postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca. Ponadto zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, zasiadającego na jego tronie po dziś dzień. Teraz więc, o Panie, Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody. Brak mi doświadczenia! Ponadto Twój sługa jest pośród Twego

ludu, któryś wybrał, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać, z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. Bóg więc mu powiedział: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale poprosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż <za twoich dni> podobnego tobie nie będzie wśród królów. Jeśli zaś będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłużę twoje życie (1 Krl 3,5-14).

Napełniony Duchem Bożym Józef posiadał także mądrość, dzięki której potrafił wyjaśniać sny, dobrze radzić i przekonywająco przemawiać.

Rzekł więc faraon do swych dworzan: Czyż będziemy mogli znaleźć podobnego mu człowieka, który miałby tak jak on ducha Bożego? A potem faraon rzekł do Józefa: Skoro Bóg dał ci poznać to wszystko, nie ma nikogo, kto by ci dorównał rozsądkiem i mądrością! (Rdz 41,38).

Nie zawsze to, co ludzie nazywają mądrością, jest nią rzeczywiście. Oprócz mądrości prawdziwej bywa również mądrość fałszywa.

Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości. Natomiast jeżeli żywicie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie. Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmysłową i szatańską. Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś (zstępująca) z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoc zaś sprawiedliwości sieją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój (Jk 3,13-18).

Mądrość jednak można stracić, podobnie jak stracił ją pod koniec życia Salomon, gdy przestał liczyć się z wolą Bożą.

Kiedy Salomon zestarzał się, żony zwróciły jego serce ku bogom obcym i wskutek tego serce jego nie pozostało tak szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce jego ojca, Dawida. Zaczął bowiem czcić Asztartę, boginię Sydończyków, oraz Milkoma, ohydę Ammonitów. Salomon dopuścił się więc tego, co jest złe w oczach Pana, i nie okazał pełnego posłuszeństwa Panu, jak Dawid, jego ojciec (1 Krl 11,4-6).

Jak ubiegać się o dar mądrości?

- Trzeba najpierw dobrze rozumieć znaczenie i wartość mądrości – czego się nie zna, tego się nie ceni – a czego się nie ceni, tego się nie kocha. Pragniemy gorąco tego, co kochamy.

Nabądźcie moją naukę – nie srebro, raczej wiedzę – niż złoto najczystsze; bo mądrość cenniejsza od pereł i żaden klejnot nie jest jej równy (Prz 8,10-11).

- Trzeba więc przede wszystkim gorąco pragnąć prawdziwej mądrości i to jako daru Bożego. Cenić, miłować mądrość i z niestrudzoną gorliwością jej szukać.

Podstawą mądrości: zdobywaj mądrość, za wszystko, co masz, mądrości nabywaj! Ceń ją, a cześć cię otoczy, okryje cię sławą, gdy ją posiądziesz; włoży ci wieniec wdzięczny na głowę, obdarzy zaszczytną koroną. Posłuchaj, synu, przyjmij moje słowa, a życie się twoje przedłuży (Prz 4,7-10).

- Należy szczególnie usilnie i ciągle o nią prosić. *Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając – na pewno ją otrzyma (Jk 1,5).*

- Żyć w posłuszeństwie Bogu.

Bojaźń Pańska początkiem mądrości; wspaniała zapłata dla tych, co według niej postępują, a sprawiedliwość Jego trwać będzie zawsze (Ps 111,10).

- Trwać w stałym kontakcie z Bogiem, który jest samą mądrością.
- Modlić się do Ducha Świętego.
- Przebywać z ludźmi żyjącymi Bożą mądrością.

Kto z mądrym przestaje, sam mądrym się stanie (Prz 13,20).

Przeszkody w przyjęciu daru mądrości:

- Postawa człowieka zmysłowego, odrzucającego światło łaski. Człowiek zniewolony przyjemnościami zamyka się na prawdziwe wartości.

Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha, głupstwem mu się to wydaje i nie jest zdolny pojąć, bo tylko duchem można to zrozumieć (1 Kor 2,14).

- Pycha, zadufanie w sobie, uważanie siebie za nieomylnego i świętego.

Nie bądź mądrym we własnych oczach (Prz 3,7)

- Nieostrzeganie swoich błędów.
- Koncentracja na błędach, pomyłkach, grzechach i wadach bliźnich.
- Nieufność wobec Boga, krytykowanie Go i narzekanie na Jego plany.
- Postawa duchowego indywidualisty.
- Niebezpieczne jest pośpieszne przyłączenie się do nieznanego nauczyciela – może bowiem zdarzyć się, że znajdziemy się pod wpływem kogoś, kto chce przewodzić, nie posiadając w wystarczającym wymiarze mądrości.

Dar rozumu

„Dar rozumu – dar szczególnej przenikliwości, udzielonej przez Ducha i pozwalającej rozumieć całą głębię i wzniosłość słowa Bożego” (Jan Paweł II, katecheza z dnia 3.04.1991).

Świadekto:

„Po wspólnej modlitwie kazano mi oddalić się i przeczytać w samotności fragment Pisma Świętego. Gdy zacząłem czytać, słowa zdawały się wyskakiwać do mnie z czystych stron. Czułem, że Pan osobiście i bezpośrednio przemawia do mnie poprzez słowa, które czytałem. Rozumiałem słowo Boże w sposób, którego nigdy poprzednio nie doświadczyłem. Było to tak, jakby ktoś zapalił światło w mojej głowie. Podobne doświadczenie miałem w prywatnej modlitwie. Podczas gdy poprzednio życie mojej modlitwy było uciążliwe i pełne rozproszenia, to teraz było ono głębokie i pełne iluminacji. Moja praca nad modlitwą nie skończyła się i w dalszym ciągu musiałem walczyć z brakiem skupienia, lecz owoc moich wysiłków był teraz znacznie większy. Czasami w modlitwie doświadczałem, niezwykle silnie i bezpośrednio, obecności Boga; było to tak niezwykle przeżycie, że nie potrafiłem opisać tego słowami. W moim życiu sakramentalnym także «rozbłysło światło». Stało się tak szczególnie w przypadku Eucharystii” – uczeń liceum (Bagiackas Joseph, *Mocni w duchu*, wydanie powielaczowe).

Co to jest dar rozumu?

Dar rozumu jest nadprzyrodzoną zdolnością, która pozwala pełniej zrozumieć i przyjąć prawdy wiary oraz natchnienia Ducha Świętego. Dar ten oświeca umysł światłem Bożym, pomaga myśleć logicznie, prostuje skrzywienia intelektualne i rozjaśnia sprawy

zawiłe. Udoskonala cnotę wiary – czyni ją żywszą, bardziej wnikliwą, przenikliwą.

Poprzez ten dar Duch Święty uzdalnia nas do duchowego rozumienia Pisma Świętego, do zgłębiania słowa Bożego z miłością.

Pozwala wniknąć głębiej w tajemnicę Boga i widzieć zastosowanie słowa Bożego w życiu. Pomaga nie tylko myśleć, ale i sercem angażować się w prawdy wiary i Bożego objawienia. Ten dar równocześnie daje nam możliwość zharmonizowania naszego życia z wolą i objawieniem Bożym. Pomaga rozumieć sprawy życia w odniesieniu do Boga oraz w dokonywaniu trafnych ocen i wyborów w sprawach wiary.

Daje rozumienie i intuicję Bożej prawdy. Poprzez ten dar Duch Święty, który *przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego* (1 Kor 2,10), przekazuje iskrę owej przenikliwości, otwierając serce na radość poznania Boga i radość zrozumienia pełnego miłości planu Boga. Nie tylko wyjaśnia naszemu rozumowi prawdy Boże, ale również wiąże z nimi nasze serce i wewnętrznie nas w nie angażuje.

Dar rozumu pozwala człowiekowi sądzić o wszystkim jakby instynktownie w świetle wiary, tak jak sam Bóg, jak Chrystus, jak Najświętsza Maryja Panna, jak święci. Także pozwala człowiekowi odczytywać „znaki czasu” – pozwala nam rozpoznawać znaki Boże wpisane w stworzenia i wydarzenia.

Wierni chrześcijanie, którzy oddali się Duchowi Świętemu, nie widząc się, nie porozumiewając się wcale wzajemnie, są zgodni co do sposobu oceniania wypadków tego świata.

Jak ubiegać się o dar rozumu?

- Potrzebne jest oczyszczenie. Powinniśmy starać się o pokonanie grzesznych nawyków, które zaciemniają naszą duszę i uniemożliwiają nam właściwe widzenie Boga. Mimo wejścia na

drogę nawrócenia jesteśmy wciąż grzeszni na wiele różnych sposobów. Praktykujmy regularny rachunek sumienia i częstą spowiedź sakramentalną.

- Starać się panować nad zmysłami. *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą* (Mt 5,8). Człowiek zniewolony zmysłowością jest ślepy na sprawy Boże.
- Wyzbyć się mentalności świata goniącego za przyjemnością, władzą, prestiżem, poklaskiem, posiadaniem. Dopóki dusza ocenia rzeczy doczesne na sposób ludzi światowych, nie może żyć w pełni życiem Chrystusowym.

Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (Rz 12,2).

- Karmić się często słowem Bożym i w oparciu o nie kształtować swoją hierarchię wartości, swoje sumienie, swoje postępowanie. Przyjąć za zasadę życia Kazanie na Górze (Mt 5;6;7).
- Dbać o rozwój życia duchowego i wzrost w cnotach – z tym związane jest coraz głębsze rozumienie rzeczy Bożych.
- Podejmować modlitwę myślną. Módl się z Pismem Świętym według zaleceń *Lectio Divina* lub innej formy medytacji (np. ignacjańskiej, karmelitańskiej, św Alfonsa Liguori).
- Prosić Boga o łaskę modlitwy kontemplacyjnej.

- Wzrastać w pokorze, ufności, oddaniu się Bogu.
- Potrzeba czasu pustyni – w skupieniu, milczeniu. Bóg przemawia w ciszy. Korzystajmy z dni skupienia, rekolekcji zamkniętych, adoracji Najświętszego Sakramentu, trwania przed Bogiem w postawie słuchania.
- Prosić Ducha Świętego o dar rozumu.
- Trwać w uwielbieniu.
- Dziękować Bogu za wszystko, w tym za światło, jakiego nam udzielił.

Dar umiejętności (wiedzy)

„Dar wiedzy to nadprzyrodzona zdolność dostrzegania we wszechświecie treści objawionych i dokładnego ich ujmowania, a także odróżniania rzeczywistości Boskiej od materialnej” (Jan Paweł II, katecheza z dnia 3.04.1991).

Świadectwo:

„Chrzest w Duchu Świętym znacznie wzmocnił moją wiarę. Poprzednio wierzyłam we wszystkie prawdy chrześcijaństwa, lecz moja wiara nie była bardzo żywa. Po pierwsze, robiłam użytek ze swej wiary po to jedynie, by wiedzieć, że chrześcijańskie doktryny są prawdziwe a nie po to, by z wiarą prosić o wypełnienie obietnic zgodnie z tym, jak poucza Duch Święty. Poprzednio miałam poczucie, że wiem coś o Bogu, ale dopiero po chrzcie w Duchu Świętym poczułam, że znam Ducha Świętego osobiście. Ten bliski,

osobisty kontakt dał mi głębszą pewność i ufność we wszystko, co On zrobił i czego uczył. Obecnie wierzę w doktryny wiary z większą pewnością i mocą niż przed chrztem w Duchu Świętym” – studentka (Bagiackas Joseph, *Mocni w duchu*, wydanie powielane).

Czym jest dar umiejętności?

Dar umiejętności jest nadprzyrodzonym uzdolnieniem, którego mocą możemy oceniać właściwie rzeczy stworzone ze względu na ich stosunek do Boga, jako celu nadprzyrodzonego. Duch Święty poprzez ten dar sprawia, że patrząc na świat, potrafimy odnaleźć Boga, dostrzegać we wszechświecie prawdy objawione oraz że potrafimy przeżywać świat jako pomocny nam w uświęceniu, jako objawiający nam ślady Stwórcy i ukierunkowujący nas na Boga. Pomaga nam poznać Boga i w oparciu o Bożą prawdę budować wiedzę o sobie, ludziach i świecie.

Dar ten usposabia duszę do chętnego przyjmowania natchnień Ducha Świętego, kieruje – w świetle wieczności – naszymi sądami o rzeczach i sprawach ludzkich.

Dar umiejętności jest odwrotną stroną daru mądrości, który uzdalnia nas do patrzenia na świat poprzez pryzmat Boga, niejako Jego oczyma. Natomiast dzięki darowi umiejętności, patrząc na świat, odkrywamy w nim Boga i ukierunkowujemy serce ku Niemu.

Dar ten sprawia, że potrafimy dostrzec w świecie odbłask doskonałości Boga. Jan Paweł II, omawiając dar wiedzy, przestrzega, że istnieje niebezpieczeństwo w kontakcie ze światem, że rzeczywistość stworzona, dobra materialne, osiągnięcia techniki staną się bożkiem – że zatrzymamy swoje spojrzenie na tym, co świat ze sobą niesie. Dar umiejętności pozwala przeżywać rzeczywistość ziemską nie jako cel działań człowieka, ale jako środek prowadzący do celu – do Boga. Poprzez świat dochodzimy do Boga.

Patrząc na świat, dostrzegamy samego Stwórcę. Od zachwyty pięknem przyrody przechodzimy do myśli o wspaniałości Pana Boga. Św. Paweł oskarża pogan, że patrząc na świat, z piękna świata nie odczytali Stwórcy i nie oddali Mu hołdu.

To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy. Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych, stali się głupimi (Rz 1,19-22).

Rzeczy stworzone mogą przybliżać nas do Boga, ale mogą nas od Niego oddalać. W naszej ocenie stworzeń i w traktowaniu ich zdarza się nam popełniać dwa błędy. Jednym jest lekceważenie stworzeń, a drugim bałwochwalstwo. To właśnie dar umiejętności pozwala nam przyjąć właściwą postawę wobec stworzeń

Dar umiejętności pozwala odkryć teologiczny sens rzeczy stworzonych, widzieć je jako prawdziwe i realne, choć ograniczone przejawy prawdy, piękna i nieskończonej miłości, którą jest sam Pan Bóg. Od stworzeń prowadzi do uwielbienia Boga. Chroni przed przecenianiem dóbr ziemskich, wiedzy ziemskiej. Prowadzi także do żalu i pokuty, gdyż daje poznać, czym jest odejście od Boga i zwrócenie się ku temu, co stworzone.

Jak ubiegać się o ten dar?

- Starać się o postawę oderwania od wszelkich grzesznych przywiązań i rozkoszy.
- Patrzeć na stworzenia jako na dzieła Boże, które są tylko słabym odbiciem doskonałości Bożej. *Wszystko w Nim ma istnienie (Kol 1,18).*

- Widzieć we wszystkich wydarzeniach życiowych Bożą wolę, bez której nic się nie dzieje. Dostrzegać działanie Boże w codziennych sprawach. Zaufać, że wszystko, co się w naszym życiu dzieje, jest darem kochającego Ojca danym ku uświęceniu, dla zbawienia i dobra.
- Starać się odczytywać wydarzenia (także trudne) w kontekście miłości, mądrości Boga, przeżywać je w wierze i wdzięczności, pamiętając o słowach: *Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra* (Rz 8,28).
- Zdawać sobie sprawę z tego, jakie niebezpieczeństwo niesie ze sobą świat ze swoimi zasadami, ze swoją „mądrością”, siłą sugestii. Powinniśmy być bardzo czujni wobec mądrości tego świata. Prawdy wiary w oczach człowieka światowego, często wydają się być „głupie”.
- Strzec swoich umysłów i serc, aby trwać mocno w chrześcijańskiej prawdzie, zarówno w Słowie Bożym, jak i w tradycji.
- Trzeba pielęgnować postawę pewnego dystansu względem doczesnego życia poprzez regularne medytacje nad ograniczoną wartością rzeczy tego świata. Rzeczy stworzone nie mogą zaspokoić wszystkich naszych pragnień.
- Powinniśmy dokonywać oceny wszystkich przekonań w świetle Słowa Bożego i nie pozwolić na subtelne wciąganie nas w sposoby myślenia, które osłabiają wiarę poprzez argumenty sprzeczne z Ewangelią.

Bibliografia

- Bochenek Jan, ks., *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Finley Mitch, *Siedem darów Ducha Świętego*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Libreria Editrice Vaticana.
- Lécuru Ludovic, *7 darów Ducha Świętego*, Kraków 2009, Espirit
- Manning Henry kard., *Przewodnik życia w Duchu Świętym*, Kraków 2009, Wydawnictwo AA.
- Riaud Alexis CSSP, *O działaniu Ducha Świętego w naszych duszach*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, Calvarianum.
- Romaniuk Kazimierz, bp, *O siedmiu Darach Ducha Świętego*, Warszawa 1990, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Szubartowski Lucjan, ks., *Medytacje... o darach Ducha Świętego*, Lublin 2009, Gaudium.
- Walaszek Leon SDB, *Bądźcie wy tedy doskonali...*, Katowice 1981, Księgarnia św. Jacka.